

FREDERIK G. PFERDT

JAK NIE BAĆ SIĘ
**PRZY
SZŁO
SCI**

**Kluczowe kompetencje jutra, które warto
rozwijać już dziś**

FREDERIK G. PFERDT

JAK NIE BAĆ SIĘ
**PRZY
SZŁO
ŚCI**

Kluczowe kompetencje jutra,
które warto rozwijać już dziś

Przełożyła
Katarzyna Mironowicz

Spis treści

Poznaj Gotowych na przyszłość	15
Wstęp	23
ROZDZIAŁ 1	
Ty i twoja przyszłość	35
ROZDZIAŁ 2	
Radykalny optymizm	55
ROZDZIAŁ 3	
Bezwarunkowa otwartość	89
ROZDZIAŁ 4	
Niepohamowana ciekawość	123
ROZDZIAŁ 5	
Ciągłe eksperymentowanie	157
ROZDZIAŁ 6	
Aktywna empatia	195
ROZDZIAŁ 7	
Twój Wymiar X	231
ROZDZIAŁ 8	
Jeden dzień z życia osoby gotowej na przyszłość	257
Podziękowania	265
Przypisy	277

ROZDZIAŁ 1

Ty i twoja przyszłość



Co wiesz o przyszłości? Co przyszłość wie o tobie? Kreatywność i wyobrażenia rozbudzą kolejne wymiary twojego umysłu i zabiorą cię w podróż marzeń.

Jak często rozmyślasz o przyszłości? Codziennie? Od czasu do czasu? Nigdy? Częstotliwość, z jaką zastanawiasz się nad dniem jutrzejszym, pokazuje, na ile jesteś zadowolony z tego, w jakim miejscu znajdujesz się obecnie lub też z jak wielką nadzieją myślisz o tym, co może przynieść los. Być może robisz to niemal każdego dnia, ponieważ aktywnie kojarzysz przyszłość ze swoimi celami i aspiracjami, a nawet z mglistym wyobrażeniem czegoś pięknego, co się kiedyś przydarzy. A może unikasz rozważań na temat przyszłości, ponieważ wiąże się ona z niepewnością i wywołuje niepokój? Nadzieja i obawy walczą ze sobą w zależności od bieżących okoliczności, a także kontekstu kulturowego, społecznego i ekonomicznego, w którym żyjesz.

Warto jednak postawić nieco inne pytanie: Czy patrząc do przodu, widzisz tam siebie? Jeżeli jest to niedaleka przyszłość, prawdopodobnie tak, ponieważ tworzysz obraz podobny

do tego, czego doświadczasz dzisiaj. Czy jednak potrafisz spojrzeć na siebie w perspektywie 20, a może nawet 50 lat naprzód? Zapewne z trudem lub co najwyżej niezbyt wyraźnie. W dalekiej przyszłości zwykle widzimy osobę, z którą niełatwo się identyfikować i uznać za podmiot podejmowanych dzisiaj działań. Jak w takiej sytuacji nie dystansować się od konsekwencji bieżących decyzji? Sama przyszłość staje się zatem konstruktem jednowymiarowym, rodzajem eleganckiej sceny, na której bohaterowie zabawiają nas wyobrażeniami o sztucznej inteligencji i robotyce lub podróżach w czasie i przestrzeni wkomponowanych w codzienne życie. Za obrazem tym stoją futuryści – malują własne wizje, meblując tym samym naszą rzeczywistość w nadchodzących latach i dekadach.

Wizja futurystów kontra twoja przyszłość

Futuryści to interesujące towarzystwo. Rozmyślają o przyszłości 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i bazując na współczesnych trendach, przewidują, jak będzie ona wyglądać. Niektórzy trzymają się ściśle danych i dają całkiem proste odpowiedzi na pytanie, dokąd może zmierzać kolejny segment wykresu liniowego. Inni natomiast biorą pod uwagę dane i przewidują potencjalne, bardziej dynamiczne, skokowe zmiany. Najciekawsze pomysły mają natomiast futuryści, dla których dane są jedynie namiastką rzeczywistości, a wyobrażenia pozwala im kreować obraz przyszłości, który jednocześnie zachwyca i przeraża zwykłego człowieka żyjącego tu i teraz.

Z podziwem obserwuję wielu futurystów, których prace czytałem lub śledziłem na przestrzeni lat i nauczyłem się, że każdy z nich oferuje nieco inną perspektywę i wizję nadchodzących czasów. Przy czym warto zaznaczyć, że wizjonerzy zajmują się **PO PROSTU PRZYSZŁOŚCIĄ** – nie **TWOJĄ PRZYSZŁOŚCIĄ**.

Futuryści koncentrują się na połączeniu trendów, prognoz i technologii, wskazując kierunki rozwoju wydarzeń. Spoglądają za siebie, aby zidentyfikować wzorce, a następnie zwracają się ku odległej przyszłości, nieokreślonemu czasowi, w którym ich przewidywania mogą, ale nie muszą się ziścić. Ich idealne wizje rzadko bywają tak złożone i niespójne jak terażniejszość czy przeszłość. Jednocześnie im bardziej starają się w malowanym przez siebie obrazie umieścić człowieka, tym trudniej nam się z nim utożsamić. Może dlatego, że nie postrzegamy siebie jako części jakiegoś trendu czy wzorca. Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że nasza przyszłość jest osobistą narracją, pomimo niepokoju, jaki wywołuje jej niejednoznaczność, niepewność i niejasność.

Naturalnie czujemy się zaniepokojeni tym, co przyniesie jutro. Przeszłość i terażniejszość jawią się nam jako dalece bezpieczniejsze – jak poczciwa ziemia, która otula nas przyjaznym ciepłem, dopóki nie zapuścimy się w złowieszczy, kosmiczny, tajemniczy tunel wiodący ku niepewnej przyszłości. W większości przypadków jest to po prostu strach przed zmianą. Zabawne, zwłaszcza że ewolucja pokazuje nieustanną zmienność ludzkiego losu. Co ciekawe, wydaje się, że jesteśmy naturalnie odporni na niestabilność losu, mimo że całkowicie jesteśmy jego owocem. Innymi słowy, powstałszy dzięki zmianom, choć nie jesteśmy dla nich stworzeni.

Ewolucja od zawsze popycha ludzkość ku nowemu, jednak obecnie świat przyspiesza w bezprecedensowym tempie i na własne oczy możemy zobaczyć, jak dzieje się historia. Ciągła zmienność wymusza na futurystach szalone tempo tworzenia kolejnych prognoz, więc generują nagłówki za nagłówkiem, co musi budzić jeszcze większy niepokój.

Mam pomysł – odbierzmy narrację futurystom. Zamiast martwić się o to, co może wydarzyć się w PRZYSZŁOŚCI, zastanów się, co powinno wydarzyć się w TWOJEJ PRZYSZŁOŚCI, która wbrew pozorom nie jest daleko. Wręcz przeciwnie, czai się tuż za rogiem. Składa się z niezliczonych wyborów, których dokonujesz

(lub których nie dokonujesz). To one określają, dokąd zmierzasz w życiu i jak tam dotrzesz. Każda decyzja jest częścią procesu budowania i kształtowania własnej przyszłości. Z kolei wybory, których nie dokonujesz, składają się na przyszłość malowaną przez kogoś innego.

Im więcej wyborów dokonujesz, tym więcej możliwości się przed tobą otwiera. Im więcej możliwości masz do wykorzystania, tym lepiej jesteś przygotowany do kreowania przyszłości, której pragniesz doświadczyć. W ten sposób budujesz SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ. Każda decyzja to jedna cegiełka w tej budowlu.

Czy jesteś gotowy na przyszłość?

Rozważmy następujące scenariusze:

Pędzisz przypięty pasami na rollercoasterze Space Mountain w Disney World. Wokół panuje kompletna ciemność, co sprawia, że przed sobą nie widzisz absolutnie nic. Przechyłasz się gwałtownie z boku na bok, gdy tylko wagonik wchodzi w ostry zakręt, krzyczysz na cały głos przy każdym zjeździe w dół. Próbujesz przygotować się na kolejny wstrząs, jednak nie masz pojęcia, kiedy nadejdzie. Kiedy 3-minutowa przejażdżka dobiega końca, z ulgą wychodzisz z wagonika na światło słoneczne. Prędeż czy później znów wsiadasz do tego pociągu i cała zabawa zaczyna się od nowa.

Wybierasz się na spływ pontonowy przez Wielki Kanion. Napotykasz wydrążone przez rzekę Kolorado groty i wodospady, łagodne strugi i wartkie rwące potoki przecinające warstwy skał na przestrzeni kilku milionów lat. Historia określiła kurs, którym podążasz, ale przestudiowałeś charakterystykę tej rzeki, dzięki czemu możesz spróbować przewidzieć i dostosować się do wyzwań, jakie na ciebie czekają.

Siedzisz za sterami samolotu rejsowego z Bostonu do San Francisco. Nad północnym Środkowym Zachodem Stanów Zjednoczonych szaleje burza śnieżna, a na południu występują burze

z piorunami. Wiesz, jakich informacji potrzebujesz, aby przygotować się do lotu (na przykład warunki wietrzne i pogodowe), i wiesz, jak wykorzystać te dane, aby wybrać najbezpieczniejszą trasę przelotu i bez problemu dotrzeć do celu.

Grasz na automatach w kasynie w Las Vegas. Od kilku dobrych godzin wrzucasz do nich kolejne ćwierćdolarówki, z utęsknieniem czekając na swoją wygraną. Po 20 minutach bez trafienia z nadzieją przenosisz się do innej maszyny. Widzisz, jak ktoś siada przy stanowisku, które właśnie opuściłeś, pociąga raz za dźwignię i niekończący się strumień monet zaczyna sypać się do podajnika. „A to pech!” – myślisz sobie, wrzucając kolejną ćwierćdolarówkę do nowego automatu.

Opisane sytuacje powinny dać ci do myślenia – na ile, twoim zdaniem, masz wpływ na przebieg swojego życia¹. Czy zastanawiasz się, jak dalece jesteś przygotowany, by odpowiednio zareagować w określonej sytuacji? Nie tylko po to, by uniknąć przykrych konsekwencji, ale by utorować sobie drogę do sukcesu?

Nie zawsze jesteśmy w stanie kontrolować bieg wydarzeń. Rollercoaster będzie pędził, rzeka się nie zatrzyma, burze się rozszaleją, a żetony (lub monety) posypią się tam, gdzie zechcą. Niemniej to ty dzierżysz władzę nad swoimi reakcjami. Niezależnie od okoliczności, warto zachować zdrowy rozsądek i być gotowym na wszystko, co się może wydarzyć. To właśnie jest **mentalność gotowa na przyszłość**.

W danym momencie twój stan umysłu to perspektywa spojrzenia – bieżące myśli, uczucia, skupienie oraz sposób, w jaki doświadczasz teraźniejszości. Percepcyjnie i poznawczo wpływa on na podejmowane działania i decyzje. Podobnie jak źrenice powiększają się lub zmniejszają w zależności od światła, nastawienie zmienia się odpowiednio do treści i kontekstu danej chwili.

Gotowość na przyszłość to stan umysłu, naturalnie zestrojony w kluczowych wymiarach **optymizmu, otwartości, ciekawości, eksperymentowania i empatii**, a także w obszarze, który nazwalimy **Wymiarem X**.

Radykalny optymizm wykracza daleko poza perspektywę szklanki do połowy pełnej. Postrzega problemy jako pozytyw i roztacza wizję nadzwyczajnych osiągnięć. Pozwala dojrzeć możliwości w każdym aspekcie naszego życia.

Bezwarunkowa otwartość to nieskrępowana gotowość, by rzucić się (metaforycznie) w objęcia drugiej osoby. Nie tylko ze względu na zaufanie, jakim darzysz tę osobę, lecz przede wszystkim, ponieważ z nadzieją patrzysz na rozwój wydarzeń – być może upadniesz, ale najważniejsze, że otwiera się przed tobą przestrzeń dla nadarzających się okazji.

Niepohamowana ciekawość daje poczucie przynależności do nieznanych lądów. Wciąga w tajemnice i cuda, odkrywając niezbadane dotąd drogi. Tworzy ścieżki do pojawiających się niespodziewanie możliwości.

Ciągłe eksperymentowanie napędza proces nieustającego poznawania. Pozwala szybko i regularnie testować pomysły i bezustannie rozwijać się pod wpływem nowych doświadczeń. Wskazuje najkorzystniejsze możliwości.

Aktywna empatia łączy doświadczenie jednego człowieka z doświadczeniem innego – to skrzyżowania i mosty, które budujesz na drodze do przyszłości. W ten sposób potęgujesz siłę oddziaływania każdej nadarzającej się okazji.

Wymiar X stanowi twoją unikalną supermoc i energię, która rozpala umysł. Ma silny wpływ na teraźniejszość, a także na to, jak będzie wyglądać przyszłość. Pobudza do aktywności w obliczu nadarzających się okazji.

Każdy ze wspomnianych wymiarów sprzyja harmonijnemu rozwijaniu talentów i charakteru zgodnie z aspiracjami

na przyszłość. Wzmacniają się wzajemnie, tworząc potężne narzędzie kształtowania określonego sposobu patrzenia na świat. Wyzwalają wokół człowieka ogromny potencjał. Wpływają na niego bardziej niż cokolwiek innego, po części dlatego, że pochodzą z samego wnętrza ludzkiej istoty.

Jednocześnie należy je ćwiczyć, aby rozwinąć swoistą „pamięć mięśniową”, ponieważ to ona daje im moc. Bez zaangażowania tych wymiarów nie dostrzeżesz lub nie będziesz mieć dostępu do swoich najlepszych wyborów, a decyzje podejmują za ciebie na przykład strach lub niepokój, prowadząc cię tam, gdzie trudno będzie odnaleźć swoje szczęście.

Kiedy doskonalisz własny potencjał, dzieją się rzeczy niezwykłe. Po pierwsze pojawia się niecierpliwe oczekiwanie na przyszłość – ekscytacja na myśl o tym, dokąd zaprowadzą cię twoje wybory. Ośmielasz się podejmować o wiele więcej decyzji, a więcej wyborów oznacza więcej możliwości. Zawsze idziesz do przodu, nie cofasz się, nie czujesz ograniczeń. W tych wymiarach przyszłość się przybliża, staje się namacalna i konkretna, a nie odległa i abstrakcyjna.

Stan umysłu gotowego na przyszłość należy zrozumieć jako absolutnie nieograniczony. Wymiary umysłu nie powinny być traktowane jako gotowe, ustrukturyzowane podejście do przyszłości. Są dynamiczne i jednocześnie niezależne. Uzupełniają się wzajemnie, podlegają ciągłym zmianom, rozwijają się i łączą ze sobą. Struktury i statyczne modele przyciągają ludzką uwagę, ponieważ osadzają idee w znanych kontekstach. Jednak prawdziwy świat wygląda inaczej. Postawiłem sobie za cel wyjście poza znane schematy. Zamiast tego proponuję odkrywanie nowych lądów oraz inne postrzeganie własnej przyszłości przy zaangażowaniu każdego z tych wymiarów.

Opisane aspekty umysłu nie są zresztą angażowane jednocześnie i w takim samym stopniu. Z pewnością wzajemnie się uzupełniają, przy czym brakuje precyzyjnego algorytmu, który wykorzystywałby je w sposób kompleksowy i skoordynowany.

Każde doświadczenie wymaga własnej, gotowej na przyszłość reakcji – czasami będzie wymagać większej otwartości, innym razem szczególnej empatii. Podobnie jak didżej miksujący utwory, podbijający basy w przypadku jednego utworu lub dostosowujący tempo innego. Z czasem rozwiniesz w sobie wrażliwość na to, który wymiar należy wykorzystać w danym momencie.

Czy dziś jesteś gotowy na przyszłość?

Przyjrzyjmy się następującej historii:

Od dziecka marzyłeś, by zostać lekarzem. Ukończyłeś dobrą uczelnię medyczną i jesteś na trzecim roku rezydentury w jednym z najlepszych szpitali klinicznych. Wiedziałeś, że wybrana przez ciebie ścieżka nie będzie łatwa, ale długie godziny pracy, zarwane noce i tęsknota za życiem towarzyskim powodują, że poważnie zastanawiasz się nad porzuceniem studiów. Masz jednak 200 tysięcy dolarów długu wobec akademii i nie masz pojęcia, jak mógłbyś zarabiać na życie w inny sposób. Prawdopodobnie nigdy nie spodziewałeś się, że staniesz przed takim wyborem. Powinieneś rzucić studia czy kontynuować naukę?

Dla każdego z poniższych wymiarów zakresł stwierdzenie, które najlepiej oddaje to, co przychodzi ci do głowy podczas tej ważnej rozmowy z samym sobą.

Radykalny optymizm	Bezwarunkowa otwartość	Niepohamowana ciekawość	Ciągłe eksperymentowanie	Aktywna empatia
Z łatwością znajdę lepszą pracę.	Chętnie odkryję nowe możliwości.	Czego mogę się nauczyć z moich doświadczeń?	Doskonale wiem, jak znaleźć to, co jest dla mnie odpowiednie.	Lekarz bez powołania to więcej szkody niż pożytku.
Może później spojrzę na to inaczej.	Nie mam pojęcia, jakie są inne możliwości.	A może medycyna to coś więcej niż praca lekarza?	Trudno byłoby mi określić, od czego zacząć nową karierę.	Możliwe, że moi rówieśnicy również tak uważają.
Teraz jest już za późno na zmianę kursu.	Znam się tylko na medycynie.	Możliwe, że to wszystko, czego potrzebuję.	Jeśli ponownie wybiorę złą ścieżkę kariery, narażę się na kolejną porażkę.	Muszę zadbać o własne bezpieczeństwo i zobowiązania.

Teraz narysuj linię łączącą zakreślone stwierdzenia. Zazwyczaj można zaobserwować coś w rodzaju fali, która pokazuje wznieśnienie dla niektórych wymiarów i spadek dla innych. Po satysfakcjonującym dniu w pracy lub solidnie przespanej nocy możesz nawet wybrać inne stwierdzenia i zobaczyć inny obraz, gdy je połączysz ponownie.

Już samo ćwiczenie daje do myślenia, prawda? Twój stan umysłu ma charakter elastyczny, nieustannie dostosowując się do kontekstu. Każdy z wymienionych wymiarów w różnym stopniu wpływa na stan umysłu. Wysokiemu optymizmowi może towarzyszyć stosunkowo słaby poziom ciekawości. Z kolei otwartość nie zawsze oznacza gotowość, by eksperymentować i doświadczać, określając optymalne dla siebie kolejne kroki. Nawet po 8 latach spędzonych w tej podróży i ogromnych nakładach finansowych, być może nie jesteś gotowy na podjęcie decyzji pozwalających cieszyć się przyszłością, jakiej naprawdę pragniesz.

Doskonale znane automatyczne reakcje na stres w przypadku zagrożenia – walka, ucieczka lub bezczynność – wynikają zarówno z indywidualnych predyspozycji charakterologicznych, jak i wcześniejszych doświadczeń. Stan umysłu należy postrzegać w innych kategoriach. Pozwala on kontrolować własne decyzje i reakcje w obliczu tych samych zdarzeń, które każą nam walczyć, uciekać lub chować głowę w piasek. Na przykład optymizm lub otwartość to cechy, które są w stanie szybko złagodzić reakcję stresową i przekształcić daną chwilę z zagrożenia w szansę.

Wyobraź sobie, że po raz pierwszy w życiu podróżujesz do Azji – pierwszy przystanek Tokio. Jedziesz pociągiem do Kioto na jednodniową wycieczkę. Tuż po przyjeździe zdajesz sobie sprawę, że nie możesz znaleźć telefonu komórkowego. Szaleńczo przeszukujesz kieszenie i plecak, niestety na próżno. Zostawiłeś go w hotelu czy zgubiłeś w taksówce? Czy powinieneś zmienić plany i wrócić do Tokio, aby uporać się z tym natychmiast? Atak paniki paraliżuje racjonalne myślenie. „Zgubiłem telefon!”. Po krótkiej chwili dochodzisz do wniosku, że nie powinieneś podejmować

pochopnych decyzji, a po kilku minutach decydujesz, że nie warto rezygnować ze zwiedzania miasta, które planowałeś od miesięcy.

Co teraz? Wskakujesz do metra i wysiadasz na stacji Fushimi, której nazwa pochodzi od znanej z przewodników świątyni Shinto. Zamiast jednak trafić do sanktuarium, niespodziewanie znajdujesz się w dzielnicy sake Fushimi i tam spędzasz godziny, chłonąc 500-letnią historię warzenia trunku w Kioto. Po drodze do Tokio, twój mózg buzuje od przemyśleń na temat tego, w jaki sposób ta starożytna branża wdraża innowacyjne rozwiązania i dostosowuje się, szukając dla siebie miejsca w przyszłości.

Zauważ, jak dalece twój stan umysłu może wpływać na dokonywane przez ciebie wybory, zarówno w perspektywie długo-, jak i krótkoterminowej. Ty, twój umysł i jego zakamarki skrywacie wszystkie opisane wymiary, które wykorzystujesz wedle własnego uznania. Warto je również kultywować i wzmacniać, aby stały się innym rodzajem domyślnej reakcji, gwarantującej gotowość do maksymalnego wykorzystania każdej nadarzającej się okazji.

Zastanówmy się teraz, w jaki sposób energia kreatywności i wyobraźni rozpala ogień naszej gotowości na przyszłość.

Porozmawiajmy o kreatywności

Z mojego doświadczenia wynika, że kreatywność jest w większości przypadków postrzegana opacznie jako rzadka odmiana geniuszu, którą bogowie obdarzyli nielicznych szczęśliwców. Wynika to z tego, że zwykle jesteśmy oszołomieni przede wszystkim spektakularnym „efektem” – dziełem sztuki, przełomową technologią, odkryciem naukowym – a nie tym, „jak to się robi”². Będąc pod tak ogromnym wrażeniem samego aktu twórczego, błyskawicznie się od niego dystansujemy: „Ja nigdy nie potrafiłabym tego dokonać!”. Ustawiamy się w pozycji widza, a nie aktora, czekając, aż ktoś inny stworzy kolejne niesamowite dzieło, zamiast kreować samodzielnie własne.

Zacząłem zastanawiać się nad rolą, jaką proces twórczy odgrywa w kontekście gotowości do pracy w przyszłości zaraz po rozpoczęciu współpracy z d.school na Uniwersytecie Stanforda w 2009 roku. To właśnie tam zetknąłem się z koncepcją projektowania, która sprawiła, że zacząłem rozumieć ten proces jako aktywne działanie łączące zbieżne i rozbieżne rozumowanie w celu zidentyfikowania problemów lub możliwości oraz wypracowania nowych pomysłów i rozwiązań. Wkrótce zacząłem postrzegać sam proces twórczy jako istotniejszy składnik kreatywności.

Koncentracja na *procesie* tworzenia zamiast na gotowym *produkcie* pomaga przełamać fałszywe postrzeganie kreatywności. Na tym etapie mózg tworzy skojarzenia na bazie zmysłowych impulsów, a proces, bez względu na to, czy świadomy, czy nieświadomy, ma charakter nieustający. To, jak wykorzystujemy te połączenia, stanowi sedno związku między kreatywnością a gotowością na przyszłość.

Niezależnie od tego, jak piorunujące wrażenie wywołuje efekt, w rzeczywistości sercem procesu twórczego są dane wejściowe, które postrzegam jako kropki – dużo, dużo kropek. To niezliczone cząstki wszechobecných informacji, doświadczeń i pomysłów. W momencie, gdy odbieram bodźce twórcze, widzę te punkciki. Jestem wyczulony na ich obecność. Gromadzę na bieżąco wybrane z nich i wplatam je w swoje myśli. Dzięki optymizmowi, otwartości i ciekawości mojego stanu umysłu mogę dostrzegać kropki i je kolekcjonować.

W tym momencie rozpoczyna się proces twórczy. Na początek łączę kropki, bawiąc się nieskończonymi kombinacjami informacji i pomysłów. Niekiedy na skutek określonych skojarzeń proponuję światu coś nowego. Moja empatia, otwartość i skłonność do eksperymentowania pozwalają tworzyć nowe połączenia.

Wrażliwość i umiejętność dostrzegania wokół siebie kropek pozwala kontrolować inspiracje. Warto też doskonalić tę umiejętność. Przecież to ty zarządzasz kreatywnością oraz decydujesz,

co będzie przydatne. Trenuj łączenie większej liczby kropek i tworzenie z nich czegoś nowego.

Ile takich znaków można napotkać podczas codziennych dojazdów do pracy? Przechodzisz te same pięć ulic do stacji metra, przejeżdżasz pociągiem dokładnie osiem przystanków, wysiadasz i przemierzasz kolejne trzy przecznice do swojego biura i zanim wejdiesz do środka, zatrzymujesz się na rogu w barze na kawę. Włączony autopilot nie pozwala dostrzec zbyt wiele. Innymi słowy, widzisz to samo, co zawsze, nie zważając na to, co pozostaje pozornie niewidoczne. Otwórz oczy, a zrozumiesz, jak wiele tracisz.

Jeśli przyjrzyj się bacznie każdej osobie, którą mijasz podczas spaceru na stację, wysiądziesz z metra przystanek wcześniej lub kupisz kawę w nowym miejscu, to zanim jeszcze usiądziesz przy biurku, pojawią się nieco inne myśli i pomysły niż zwykle. Nic przełomowego, po prostu inaczej. Kreatywna stymulacja – kropki – którą dziś zaprosisz do swojej głowy, może pomóc ci rozwiązać mały problem, który doskwierał ci wczoraj.

Kreatywność to konstrukt wielowymiarowy. Wyraża się i manifestuje na różne sposoby – niektóre są namacalne, inne niematerialne, a zagłębiając się głębiej w analizę tych wymiarów, przekonasz się, w jaki sposób kreatywność napędza rozwój w każdym z tych obszarów i pomaga zadbać o zasoby twojej przyszłości.

Wyobrażenia w nowej odśłonie

Futuryści lubują się w ciekawych wizualizacjach. Każdemu trendowi lub prognozie zwykle towarzyszy sugestywny obraz, który ukazuje, jak przyszłość zmieni oblicze rzeczywistości. Mamy również Isaaca Asimova, George’a Lucasa i – powiedzmy sobie szczerze – Jetsonów, którym należy podziękować za wiele fascynujących obrazów kształtujących nasze postrzeganie przyszłości. Czy wyobrażanie sobie tych odległych wizji pomaga przygotować się na spotkanie z nimi, gdy już nadejdą? Nie bardzo. Za to wizualizacja przyszłości, która rysuje się tuż przed nami, już tak.

Gotowość i przygotowanie to dwa różne pojęcia. Przygotowanie opiera się na planach. Gotowość na postawie. I właśnie ta różnica stoi w centrum tej książki. Pferdt nie moralizuje. Nie dowiesz się od niego, że wystarczy chcieć, by mieć. Zrozumiesz za to, jak wiele twoich reakcji wynika z poznawczych przyzwyczajeń, automatycznych ocen i emocjonalnego oporu. I jak można to zmienić przez stopniową zmianę postawy.

Paulina Drwal

specjalistka ds. strategii marketingowej i komunikacji

Nie daj się zwieść, tu nie chodzi tylko o przyszłość. Autor opisuje ponadczasowe kompetencje i proponuje wartościowe ćwiczenia. Zaczynj dziś, by za rok czy dwa być w zupełnie innym miejscu – i z większym spokojem spojrzeć też wstecz i na „tu i teraz”.

Gabi Smolarz-Śliwińska

HR konsultantka, Life & Business Coach, www.here.com.pl

Co mogę zrobić już teraz, żeby przygotować się na to, co dopiero nadejdzie? Frederik Pferdt udowadnia, że przyszłość zaczyna się dziś. Jego książka to inspirujący przewodnik po kluczowych kompetencjach jutra. Nie znajdziesz tu gotowych recept, ale dostaniesz narzędzia, które pomogą ci myśleć przyszłościowo i tworzyć lepszy świat – na własnych zasadach.

Aleksandra Pakieła

dziennikarka, recenzentka literacka, twórczyni profilu @ola_czyta

Gotowi? Nigdy w 100%, ale warto przestać stawiać opór fali, zacząć płynąć z nurtem lub wskoczyć na falę zmian, którą niesie jutro z własnym wymiarem X. Ta książka to trening umysłu i budowanie sukcesu na ciekawości, empatii i gotowości do działania.

Weronika Rosiak-Jedz

ekspertka Customer & Total Experience, projektuje sukces marek w oparciu o głębokie zrozumienie odbiorców

To, gdzie jesteś dzisiaj, jest wypadkową twoich myśli i założeń, które możesz zmienić w dowolnym momencie swojego życia. Ta książka z otwartością i ciekawością pomoże ci tworzyć własną przyszłość.

Izabela Cierniak

CEO Greta Design

Książka dostępna
także jako e-book.

ISBN 978-83-8231-611-7



9 788382 316117